Nr. 100. w Piątek **dnia 30. Kwietnia 1858.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Frankfurt nad Menem, 29. Kwietnia. — Frankfurter Journal zamieszcza depeszę z Berna, według któréj rada związkowa pozwala na zaprowadzenie ajentur francuskich konsularnych. Odrzucono wniosek Stämflego o zwołanie niezwłoczne zgromadzenia związkowego.

Paryż, 29. Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że 42,060 ludzi z klasy roku 1856. nie zostało powołanych pod chorągwie. W sprawozdaniu ministra wojny powiedziano: redukcya wojska w r. 1857. postawiła czynną armią, a mianowicie piechotę, w niższéj liczbie, jak jest budżetem przepisana. Na służbę potrzeba wedle budżetu 392,000 ludzi. Każdy pułk piechoty będzie odtąd liczył 1900 ludzi, bez powołania urlopników do służby. W Czerwcu już stanie do czynnéj służby 33,000 ludzi.

Berlin, 30. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać obrońcy prawa, radzcy sprawiedliwości Goeckerowi w Paderbornie i praktycznemu lekarzowi Dr. Frickowi w Tangermünde, w powiecie Stendal order orła czerwonego 4. kl., tudzież nauczycielowi Dzialasowi w Zedlitz powszechną oznakę honorową; a zamianować radzcę konsystorskiego Ebertsa, członka konsystorza w Koblencyi, radzcą duchownym ewanielickim przy tamecznéj rejencyi.

Charlottenburg, 29. Kwietnia. — Najj. Pan spacerował pieszo onegdaj po Thiergartenie, w towarzystwie adjutanta skrzydłowego i udał się na zamek Bellevue, zkąd pojechał do Schoenhausen, przechadzał się tam po ogrodzie zamkowym i wrócił przez Berlin do Charlottenburga, gdzie przyjmował JO. księcia i księżnę Hohenzollern Sigmaringen, tudzież ich córkę księżniczkę Stefanią. Po obiedzie przechadzał się król Jmość z księżniczką Aleksandryną.

— Wczoraj odwiedziła Najj. Pani księcia i księżnę Hohenzollern Sigmaringen w zamku w Berlinie, ztąd wyjechała do Bellevue i wróciła wraz z Najj. Panem do Charlottenburga.

Berlin, 29. Kwietnia. — J. kr. w. książe pruski był wczoraj na nabożeństwie w tumie i przyjmował wobec gubernatora i komendanta Berlina jenerała piechoty Werdera, tudzież wielu oficerów posuniętych na wyższe stopnie. — Dziś słuchał w południe referatu prezesa ministerstwa.

— Dziś po południu o godzinie 2. odbył się uroczyście ślub przez prokuracyą w kościele św. Jadwigi, JO. księżniczki Stefanii Hohenzollern Sigmaringen z JKMością Dom Pedro V. królem Portugalii i Algarbii. Bliższe szczegóły podamy jutro.

— Dyrektorowie towarzystwa angielskiego wodociągów zgromadzili się w Berlinie, celem naradzenia się, jakim sposobem zapobieżyć dalszym pękaniom rur zbyt miałko założonych i zalewaniu ulic wskutek tego. Inżyniera naczelnego tego zakładu pana Moore odwołano do Londynu.

Poczdam, 26. Kwietnia. — Przypadek jaki miał pan prezes naczelny Flottwell w skutek padnięcia przez schód i rozcięcia sobie nosa, który zeszyto, pociągnął za sobą chorobę, a mianowicie noce bezsenne i febrę z rany pochodzącą. W przeszłym tygodniu było mu już lepiéj, a nawet chciał już zacząć pracować, ale w tym tygodniu pogorszyło się.

Wrocław, 26. Kwietnia. — Miasto szląskie Frankenstein, dobrze i pięknie zbudowane, liczące 535 domów, i 6179 mieszkańców spłonęło. Trzy czwarte części miasta i przyległa wieś Zadel zamienione zostały w perzynę. Pożar ten może być porównany z nieszczęściem, które w podobny sposób dotknęło miasto Bojanowo w poznańskiem. Ogień zajął się w sobotę po południu o godz. wpół do 3. w uliczce Silberbergskiéj, przeniósł się szybko na Nieder i Badergasse i pochłonął całą część miasta ku Glacowi położoną. Wicher gwałtowny udaremniał ratunek i przenosił płomienie z jednego na różne miejsca, ile że wielka część miasta tego była pokrytą szkudłami. Dopiero o god. 12 w nocy, gdy burza ustała i deszcz lunął rzęsisty, powstrzymano płomienie. Ratusz i kościół katolicki obrócone w perzynę, pozostały zaś gmach sądu powiatowego kościół ewanielicki i poczta. Niestety i kilku ludzi się spaliło, czterech znaleziono, a jeden ciężko ranny odniesionym został do sióstr miłosierdzia. Sam klasztór był równie narażony na niebezpieczeństwo. Dla gaszenia ognia władza wezwała ludzi i konie z Heinsdorfu i Olbersdorfu. Pomoc ta była skuteczną, bo ludzie bronili z wielką energią i poświęceniem. Wielu mieszkańców pozbawionych swych pomieszkań, umieszczono po domach pozostałych. Gdzie się późniéj pomieszczą, niewiadomo. Dopisek. W téj chwili odbieramy wiadomość, że w Frankensteinie spaliło się czworo ludzi, a we wsi Zadel troje, to jest matka z córką i jeden starzec. W ogóle dotąd wiadomo, że 7 ludzi życie utraciło. Gaz. wr.

Najświeższe wiadomości. — Telegraf doniósł z Paryża i Turynu że projekt do prawa o sprzysiężeniach i prasie, jaki wniósł Deforesta, przyjęła iaba deputowanych turyńska, a przez to rząd sardyński zaspokoił Francyą, na któréj pomoc liczy przy przyprowadzeniu do skutku polityki Karola Alberta. Zajmujące były też rozprawy w izbie turyńskiéj, podczas których p. Cavour swoją otwartością naiwną skompromitował i siebie i Francyą. Podobno Austrya zapytała urzędownie rząd francuzki, co myśli o tych wynurzeniach, lecz nie otrzymała zaspokajającéj odpowiedzi. Nie obyło się atoli bez dobitnéj odpowiedzi ze strony Lamartina i Bastida, na orzeczenie jenerała Della Marmora.

Oester. Ztg. poddaje surowéj krytyce politykę pana Cavoura i potępia ją całkowicie. Nie obawia się wojny, któraby przyszło prowadzić Austryi z Francyą, ale sądzi, że w tym przypadku dom sabaudzki upadłby. W każdym atoli razie uważa za rzecz nieodzowną, iż Francya dla ocalenia honoru własnego powinna się wyrzec tego, co pan Cavour powiedział w imieniu sardyńskiego rządu. Francya obecnéj chwili zdaje się nie uważać za stósowną do siania niezgody, albo podniecania już istniejącéj, dowodzi tego stanowiskiem jakie zabiera względem Anglii, a jeszcze więcéj prasą, która nie obudza nadziei wyższych, jak te, które są wytknięte konferencyami paryzkiemi.

Nie potwierdza się wiadomość podana przez O.-D. Post, że poseł austryacki w Petersburgu hr. Walenty Esterhazy podał się do dymisyi i otrzymał ją.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 25. Kwietnia. — Najj. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającemu w Anglii wychodzcy polskiemu Antoniemu Łopacińskiemu powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja 1856.

— Od wczoraj zmieniło się najzupełniéj pod względem pogody, i deszcz wiosenny zrosił mocno ulice miasta, ogrody i pola. Dziś więc tylko potrzeba ożywczego słonka i ciepła, a roślinność niebawem się zjawi. K. W.

Rosya.

Wielka sprawa włościańska będąca dziś w pełnym biegu we wszystkich prowincyach rosyjskich, tak wyłącznie i silnie wszystkich teraz w tym kraju obchodzi, iż stłumiła zajęcie dla wszelkich innych wypadków i spraw tak wewnętrznych jak zewnętrznych. Chociaż wszędzie w opinii publicznéj i w dziennikarstwie jeden jest tylko jawny głos przemawiający za koniecznością téj reformy społecznéj, za zniesieniem poddaństwa a nawet niekiedy za uwłaszczeniem włościan, — jednak co do sposobu przeprowadzenia téj reformy tysiączne są zdania, a wyznać należy, że są nawet ciche szepty i pokątne oburzenie przeciwko całéj téj reformie, oburzenie ludzi zaślepionych i niechcących widzieć nieuniknionéj konieczności. Nie dziwimy się bynajmniéj różności i mnogości zdań co do przeprowadzenia téj sprawy. W rozmaitych bowiem prowincyach rosyjskich nie tylko stan włościan i stosunki włościańskie są różne i wprost odmienne, lecz nawet odmienne zupełnie wyobrażenia o własności ziemi. W dzienniku naszym z 6. Grudnia r. z., nim jeszcze sprawa włościańska była urzędownie wytoczoną, gdy mówiliśmy tylko o jéj konieczności, o jéj bliskiém rozpoczęciu i o wielkich trudnościach jakie napotka, — przedstawiliśmy obszernie tę odmienność stanu i stosunków włościańskich w różnych guberniach. Przedstawiliśmy, że n. p. w Rosyi środkowéj i północnéj gmina jest właścicielem ziemi, którą włościanie od niéj dzierżawią, będąc sami własnością pana, który nie posiada żadnéj ziemi i tylko otrzymuje od włościan opłaty z tytułem poddaństwa; kiedy przeciwnie w guberniach południowych pan jest właścicielem ziemi i ludzi a oprócz poddaństwa jest pańszczyzna, ale natomiast lud wiejski, który tu (w guberniach kijowskiéj, półtawskiéj, ekaterynosławskiéj i t. d.) niedawno, bo dopiero za Katarzyny II. popadł w poddaństwo, pamięta czasy gdy miał swobodę i ziemię, czasy które nazywa czasami »wolnéj kozaczyzny« i do ktorych wzdycha a nawet usiłował powrót ich przyspieszyć; gdy przeciwnie w wielu okolicach Rosyi północnéj włościanin nieufném okiem patrzy na rozpoczynającą się zmianę, któréj nie pragnie.

Ze sprawą włościańską pod względem zajęcia powszechnego, współubiega się jedynie kwestya zwolnienia cenzury i nadania większéj wolności słowu i pismu, większéj swobody dla opinii publicznéj. Lecz właśnie sprawa włościańska, chęć jawnego i swobodnego prowadzenia rozpraw i wyrażania zdań swych o tak ważnéj reformie, jest jedną z przyczyn, iż pragnienie wolności druku jest tak powszechne, i pytanie czy cenzura zniesioną czy zwolnioną, tak silnie wszystkich zajmuje. Drugą tego przyczyną jest coraz większy rozwój dziennikarstwa i w ogóle piśmiennictwa rosyjskiego. Wyobrażenie o tem rozwoju damy czytelnikom wyliczając krótko nowe czasopisma i publikacye jakie w ciągu ostatnich miesięcy pojawiły się w Rosyi. Oto są: »Dziennik dla właścicieli ziemskich,« założony jedynie dla rozpraw nad zniesieniem poddaństwa

i reformą włościańską i wyjaśniania tysiącznych pytań z sprawą tą połączonych; założycielem tego pisma jest pan Saczetuchin bogaty właściciel z gubernij kazańskiéj i penzańskiéj a redaktorem pan Kokorew wielkiego dziś wzięcia używający publicysta w Moskwie mieszkający, należący także do redakcyi znakomitego przeglądu kwartalnego »Ruska biesiada«, dosyć nam przyjaznego; ten »Dziennik dla właścicieli ziemskich« wychodzi w Moskwie. »Sielskoje Błahostrojstwo« (organizacya czyli ustrój gminny) pismo w podobnym jak poprzedni dziennik wydawane celu. »Atheneum,« przegląd miesięczny redagowany przez p. Korch, a poświęcony wyłącznie krytyce. »Zapiski bibliograficzne,« pismo wydawane co 15 dni przez Michała Longwinowa, treść jego wskazana jest nazwiskiem. »Zbornik wojskowy,« wydawany na wzór »Zbornika morskiego« używającego wielkiego wzięcia a założonego przed paru laty już za nowych rządów. »Dziennik illustrowany,« wydany nakształt »Illustration« paryskiéj. »Podśnieżnik« (Pierwiosnek), czasopismo dla młodzieży, wydawane przez jednego z znakomitych dziś poetów rosyjskich Majkowa. »Szeherazat,« tygodnik co sobota wychodzący, drukujący romanse i powiastki. »Dziennik dla wszystkich,« pismo gospodarsko-literackie, szczególniéj dla mieszkańców wiejskich przeznaczone. Ukazały się także trzy pisma humorystyczne: »Wiesielczak,« będący nieco ciężką parodyą paryskiego »Journal pour rire; »Śmiech« i »Pustodzwon,« dwa małe dzienniki humorystyczne, które niewidzialnym dotąd w Rosyi zwyczajem sprzedawane są po ulicach po 5 kop. numer. Nadto pokazały się dwie nowe publikacye peryodycznie wydawane, a mianowicie: »Biblioteka historyczna,« Historycy i Publicyści, publikacya mająca zawierać tłumaczenia dzieł sławnych historyków i publicystow zagranicznych, a między innymi: Macaulaya, Thierrego, Grota, Schlossera itd.; »Repertoar teatru ruskiego« czyli wybór najlepszych sztuk oryginalnych lub tłumaczonych.

Obok tego narodzenia się tylu dzienników i publikacyj, wzrastają i rozwijają się tak pisma dawniejsze jakoto: »Ojczyste Zapiski,« »Biblioteka do Czytania«, »Syn ojczyzny«, jak oraz przeglądy i dzienniki założone późniéj za cesarza Aleksandra: Ruski Wiestnik, Ruska Biesiada, (dwa najznakomitsze w Rosyi Przeglądy, pierwszy miesięczny, drugi kwartalny) Dziennik dla Akcyonaryuszów (poświęcony ekonomii politycznéj, przemysłowi i handlowi a od dwóch lat wychodzący), Wiadomości Petersburgskie (organ uniwersytetu petersburgskiego) i Moskwitanin. Wielkie dzienniki polityczne półurzędowe: Pszczoła Północna, Inwalid Ruski i Dziennik Petersburgski zaledwo z niemi mogą wytrzymać współubieganie.

Wydano także w tych czasach kilka broszur tyczących się sprawy włościańskiéj a między innemi wielkie wzięcie zyskała rozprawa o zniesieniu poddaństwa włościan, wyszła p. n. »Pieczatnaja Prawda«, sprzedawana po 12 kop. Autorem téj rozprawy jest książe Segiusz Golicyn bogaty bojar i właściciel ziemski w gubernii moskiewskiéj, członek tamecznego komitetu szlacheckiego mającego naradzać się nad polepszeniem bytu włościan; celem zaś jéj jest wytłumaczyć włościanom prawdziwy stan rzeczy i tym sposobem oddalić od nich mnóstwo mylnych wieści które między niemi krążą burząc i zapalając umysły. Autor daje naprzód osnowę reskryptu cesarskiego, następnie go tłumaczy, przedstawia że wolą jest cesarską aby zmienić to wprawo, co będzie uznane za dobre dla włościan; daléj radzi włościanom by pracowali tak jak wprzódy, starali się wykupywać swe zagrody jak tylko sposób wykupu i cena zagród będą ustanowione, a w końcu przestrzega ich, aby po zniesieniu poddaństwa nie porzucali roli i nie ciśli się do miast, gdyż to wystawiłoby ich samych na ubóstwo i niedolę a zarazem sprowadziłoby powszechną klęskę, bo po opuszczeniu roli nie byłoby chleba. Autor starał się pisać po prostu i zrozumiale, zachowywać mowę ludu, opierać się na jego przysłowiach i zdaniach które wplata w rozmowę.

Nawet świeżo wyszłe powieści rosyjskie obracają się około téj sprawy włościańskiéj. Pisemski ogłosił w »Ojczystych Zapiskach« i w »Bibliotece do Czytania« dwie powieści »Bojarszczyzna« i »Tysiąc dusz« napisane wprawdzie przed kilką laty, lecz wówczas wzbronione przez cenzurę. Grygorowicz wydał powieść »Kot i mysz,« będącą żywym i rzeczywistym obrazem zdzierstw i postępowania propinatorów i karczmarzy z włościanami. Cz.

Francya.

Paryż, 25. Kwietnia. — Artykuł pana Renée w Constitutionnelu jest bardzo lakoniczny. Rząd angielski, mówi pan Renée, miał słuszność, że w poszukiwaniach sądowych przeciw panu Bernard nie poszedł daléj. Cóżby znaczyło, gdyby po uwolnieniu w głównym punkcie, pociągającym śmierć za sobą, skazano go na kilkomiesięczne więzienie albo na kilkaset franków? Karać kogoś za przestępstwo mogącego być karanym za zbrodnię, jest to śmiesznością? Pan Renée miał posłuchanie u cesarza, który go bardzo łaskawie przyjął. Stosunki z Anglią są przyjazne i pewnie niemi zostaną, bo Francya szczerze tego pragnie; nie mogę tego powiedzieć względem przyjaźni austryackofrancuzkiéj, jak się dość jasno wykazuje z tonu, jakiego używa organ Buola, O.-D. Post.

— Dziś rozpoczęły się wybory. Natłok wyborców jest wielki. Klasy robocze jutro obierają; nie można nic pewnego wyrzec o wypadku wyborów, wszystko się atoli zgadza na to, że pan Jules Favre będzie obranym.

— Mówiłem dziś z osobą wracającą z Hiszpanii, świadomą dobrze tamtejszych stosunków. Rokuje ona nowe niezadługo burze w Hiszpanii, dodając, że niepopularność królowéj z każdym dniem się zwiększa.

Paryż, 26. Kwietnia. — Nigdy nie panowała większa czynność w arsenałach morskich i po wojennych warsztatach kraju. Francya posiada dziś parowców: 30 szrubowych okrętów liniowych, 35 fregat, 18 korwet, 79 avisos, 5 pływających bateryi, 20 statków kanonierskich, 8 szalup kanonierskich i 20 okrętów przewozowych, masztowych zaś okrętów: 15 okrętów liniowych, 28 fregat, 11 korwet, 24 avisos, 6 okrętów kanonierskich, 3 bombardy, 34 lekkich a 26 ciężkich statków przewozowych. Na warsztatach są w robocie 53 okrętów.

— W odpowiedzi na oświadczenie Atorney generalnego względem wstrzymania sądowego postępowania przeciw Bernardowi, wysłał hr. Walewski do marszałka Pelissiera depeszę, w któréj pisze księciu Małachowy, aby zechciał oświadczyć rządowi angielskiemu, że cesarz i jego ministrowie nie widzą w uwolnieniu Bernarda żadnego pokrzywdzenia, ale tylko czyn instytucyi niezawisłéj od królowéj. Hrabia Walewski dawniéj już oświadczył tutejszemu poselstwu angielskiemu, że ani on ani inny minister nie brali udziału w artykułach w Constitutionnelu zamieszczonych.

— Pan Talleyrand przyjęty u cesarza przedłożył mu protokuły posiedzeń jako i raport komisyi europejskiéj w Bukareście. I rosyjski komisarz w księstwach naddunajskich, pan Basily przybył tu i odbył z hrabią Walewskim długą konferencyą.

(Kor. Cz.) Univers ogłosił z powodu uniewinnienia Bernarda, silny artykuł przeciw Anglii i Timesowi. Był on jedynym dziennikiem, który to sobie pozwolił. Inne dzienniki zamilczały: opozycyjne przez niechęć, a rządowe przez potrzebę. Dopiero p. Rénée przerwał milczenie w dzisiejszym Constitutionnelu. P. Rénée gani Univera, że uderzył na Timesa, przypominając, iż dziennik ten był za bilem Palmerstona, ale dzieli oburzenie doznane we Francyi z powodu uniewinnienia Bernarda. Pan Rénée mówi więcéj, oświadczając, iż jeżeli Anglicy będą starali się wprowadzić do Francyi obronę pana James, adwokata Bernarda, obronę bardzo obraźliwą dla cesarza i armii, rząd, mimo najlepszéj chęci, nie będzie w stanie wstrzymać następstw oburzenia publicznego. Artykuł pana Rénée zrobił niemałe wrażenie w Paryżu, bo zawierał groźbę. Stoimy na progu fatalności. Ryzykują oba narody, ale orleaniści i republikanie utrzymują, że cesarstwo ryzykuje najwięcéj. Times dziś do Paryża nie przyszedł.

Wiadomości z Londynu są prawie złe. Marszałek Pelissier znalazł dość dobrym grunt polityczny, ale nie grunt opinii publicznéj. Nadzieja wpłynienia na opinię zmniejsza się. Przepowiadali to Anglicy. Baron Maloret ma pisywać do cesarza codziennie pod dyktowaniem marszałka. Bernard musi być wolnym w chwili, w któréj piszę. Jeśli będzie skazany za sprzysiężenie, kara będzie nieznacząca. O podjęciu bilu Palmerstona nie ma nic nowego. Sytuacya jest wyprężona, ale może się jeszcze skończyć na zgodzie i w kwestyi bilu, i w kwestyi rumuńskiéj, i w kwestyi Perim i Suezu. Cesarstwo poprzestanie na małem, poprzestanie na zakryciu swéj godności, może nawet na samym pozorze. Przyjazd królowéj Wiktoryi do Cherbourga, dałby pozór a nie rzecz, ale i to byłoby ważnem dla polityki, która musi być przepewszystkiem dynastyczną. Anglicy wiedzą, że tak jest.

Pojutrze marszałek Pelissier będzie na obiedzie w United Service Club. Obiad odbędzie się pod przewodnictwem ks. Cambridge.

Mowa hr. Cakour powiedziana w parlamencie turyńskim, stała się dla cecarstwa osłodą. Hr. Cavour był zapalonym anglomanem, a dziś jest stronnikiem cesarstwa i na nie tylko rachuje. Hr. Cavour przeniknął taktykę Anglii względem Piemontu i Włoch, taktykę którą potępił pan Disraeli, kiedy był w opozycyi, ale którą ciągną daléj po whigach torysi. Jako człowiek stanu, hr. Cavour umiał rozróżnić sympatyą od interesu i nie według sypatyi, lecz według interesu.

Reformy rosyjskie, otrębywane w le Nord, nieszczęściem jak dotąd więcéj głośne niż rzeczywiste, bardzo skłaniają umysły Francuzów ku Rosyi. Le Nord spełnił swą misyę. Constitutionnel trudni się reformami w Rosyi *con amore*. Ogłosił on drugi artykuł w przedmiocie reformy włościańskiéj, ale nie taki, jakiego się spodziewano.

Co uderza w le Nord, to śmiałe wywody historyi rosyjskiéj w przedmiocie włościan. W naszych pismach nie widać téj śmiałości: u nas każdy co mówi historyczną prawdę, ściąga na siebie zarzut, że jest nieprzyjacielem szlachty. Historya naszego włościaństwa jest jeszcze nieznaną; wiele prac spoczywa w tekach i zapewne nigdy z nich nie wyjdzie.

Feruk-Chan był przyjęty w Marsylii z wielkiemi honorami. Francya ujmuje Persów i w ciąga ich w system swéj polityki. Oby tylko wpływ Francyi w Persyi trwał dłużéj niż dawniéj! instruktorowie posyłani do Persyi zostali wybrani przez marszałka Vaillant i nominalnie liczą się w kadrach armii francuskiéj.

Republikanie występują jako kandydaci w wyborach paryskich tak: w 3 merostwie p. Lionville, prezes rady adwokatów czyli palestry, w 5 p. Picard, w 6 panowie Juliusz Favre i Levy. Republikanie domagają się, aby p. Levy ustąpił i głosów republikanckich nie dzielił. Sądzą, że uniewinnienie Bernarda ożywi wybory. Nieunikniony Bertran, występuje znowu jako *candidat humain*

Przybyła do Paryża księżna Stefania, ciotka cesarska. Cesarz wyjechał naprzeciw niéj do dworca kolei żelaznéj. Ratusz gotuje się do balu, który ma dać dnia 28. b. m. W ogrodzie tuilleryjskim burzą taras naprzeciw ulicy Bellechasse. W tym punkcie będzie zrobiony most na Sekwanie i będzie poprowadzona alea, która połączy Faub. St. Germain z ulicą de la Paix. Zrobi się to z korzyścią mieszkańców przedmieścia St. Germain, ale ze stratą amatorów ogrodu. Cesarz oddając publiczności taras nadsekwański, bierze dla siebie cały parter przedtuilleryjski. Ludwik Filip wziął trochę parteru i odłączył go rowem. Cesarz bierze cały parter i zapewne także go rowem odłączy.

Czy przybędzie czy nie przybędzie królowa Wiktorya do Cherbourga, Normandya będzie świetna w miesiącu Lutym. Oprócz inauguracyi drogi, bassenu i posągu Napoleona III., Cherbourg będzie miał wystawę artystyczną a Caen konne wyścigi.

Jenerał Flery zajmuje w nowym Luwrze pierwsze piętro od strony wybrzeża. Apartament jest niewielki lecz piękny.

Rząd poszukuje z surowością kupców i artystów sprzedających lub produkujących ryciny niemoralne. Dzisiejszy Monitor zawiera listę skazanych za to przewinienie. Na ryciny niemoralne powstaje bardzo duchowieństwo, ale powstają na nie także wszyscy miłośnicy prawdziwéj wolności.

Z powodu zebrania się protestanckiego towarzystwa, mającego na celu rozszerzanie instrukcyi elementarnéj, p. Guizot powiedział mowę, w któréj skarzy się na nietolerancyę merów. P. Guizot zwalił winę na merów, aby jéj nie zwalić na rząd, którego prawdziwi protestanci strzegą się obrazić, bo wiedzą, że od lat kilku prowedzi się we Francyi propaganda politycznoprotestancka,

Umarł Ludwik Fould, brat ministra, który wystawił sobie wspaniały hotel na ulicy Neuve de Berry. Pozostaje ministrowi jeszcze jeden brat Benedykt, niegdyś sławny finansista, który choruje od kilku lat na umysł i który

mieszka dotąd w hotelu przy ulicy Bergère. Bracia Fouldowie przyszli od r. 1852 do ogromnych majątków.

Anglia.

Londyn, 25. Kwietnia. — Observer, organ niedzielny byłego ministerstwa pisze dziś: Bil indyjski Nr. 2. (t. j. bil ministerstwa Derby Disraeli) oddany został na zgubę. Myśmy to pierwsi wyrzekli nad szalonym tym projektem wyrok potępienia, cieszymy się przeto, że nie cięży on na stole izby wyższéj. W piątek wycofniono bil indyjski Nr. 2 na wniosek kanclerza skarbu. Scena, jaką izba przedstawiała w piątek, była interesowniejszą niż pocieszną. Krótko mówiąc, szanowna izba niewznosi się wcale w szacunku publiczności, jak i jéj przewódzcy.

Kronika miejscowa.

Kcynia, 28. Kwietnia. — W d. 23. b. m. spaliła się chałupa komornicza we wsi Dobiszewie, która należała do dworu. Właśnie komornik nowy miał się wprowadzić do téj chałupy, gdy ta stanęła w płomieniach. Ogień nie tylko ją obrócił w perzynę, ale nawet wozy ze sprzętami komornika, pościelą, ziemniakami i zbożem. Tak więc dwaj komornicy stracili całą swoją chudobę. Ogień zajął się przez nieostrożność, dziewka komornika mieszkającego w chałupie zapaliła wiecheć słomy i szukała przy tem świetle pieniądza, który się zakólnął pod łóżko, od tego ognia zajęła się słoma pod łóżkiem, od niéj samo łóżko. Dziewka pobiegła po wodę, a gospodyni tymczasem gasiła ogień na łożu. Wkrótce atoli cała izba napełniła się dymem duszącym. Gospodyni chcąc dym wypuścić otworzyła drzwi i ze skrzynki dobywała 5 tal, aby je ocalić, ale tymczasem zrobił się przewiew przez otworzone drzwi, ogień wyszedł na dach i całe domostwo ogarnął. Gospodyni i dziewka zaledwie zdążyły unieść swoje życie. — W Kruszwicy ma być zbudowany kościół ewanielicki w przeciągu lat dwóch i na to jest 9,719 tal. przeznaczonych. — W nowo założonym okręgu proboszczowskim w Szydłowcu (powiecie gnieźnieńskim) budują dom mieszkalny dla duchownego, a potém wybudują kościół. Tymczasem odbywa się nabożeństwo w szkole.

Rozmaite wiadomości.

— Pani jedna bogata w Berlinie wystawiła przepyszną sobie kamienicę, a lubo od roku w niéj mieszka, nie przyjmuje u siebie krewnych, mówiąc, że jeszcze się nie urządziła w domu. Osobliwsze też jest to urządzenie się, najprzód niema kanap, krzeseł, dywanów, bo sprawia kurzawę, niemasz pościeli, bo i to zakurza, tylko lekkie posłanie wełniane na łożu. W kuchni ślicznie urządzonéj są tylko najnowsze wynalazki w konstrukcyi ogniska, piecyków i sprzętów kuchennych, ale w nich gotować nie pozwala, bo i to kurzy i plami. Każe więc jadło nosić dla siebie i wszystkich z restauracyi.

— Garnier bracia w Paryżu zapłacili Proudhonowi 30,000 fr. za jego dzieło: »De la Justice dans la Revolution et dans l'Eglise«. Autor zastrzegł sobie dalsze prawo względem drugiéj edycyi. Ogromny nakład już prawie rozkupiony.

— D. 14. Kwietnia zdarzył się w Madrycie zamach morderczy, którego powód dotąd nieznany. Pułkownik Verduge bardzo poważany członek lewéj strony izby kortezów, szedł wolnym krokiem w południową godzinę udając się na posiedzenie kortezów. Ribera, zbój ułaskawiony przez królową kilkakrotnie, za różnego rodzaju zbrodnie a nawet za rozbój, a będący zarazem tajnym ajentem policyi, zaczepił pułkownika i po kilku słowach sprzeczki wbił mu sztylet w piersi. Pułkownika zaniesiono do najbliższego domu, a zbójca długo bronił się sztyletem, nie dając się pochwycić, aż wreszcie rozbrojony i związany został. Wątpią aby pułkownika dało się uratować. Żona jego hr. Gertruda Gomez d'Avellanda słynie jako autorka, i na kilka dni przed tym zamachem królowa przysłała jéj naramiennik brylantami sadzony uznając jéj zasługi w dragmaturgii.

— Z Adelaidy w Australii piszą pod d. 11. Lutego: Jesteśmy tu wszyscy na pół upieczeni, gdyż od 10 dni gorąco bez przerwy wzmaga się. W południe mieliśmy w cieni 136—145° Fahrenheita (50° Reaumera) a w nocy termometr nie spadł nigdy poniżéj 94—103° F. (około 30° R.) w głębi domów. Przytem wiatr ciepły bez przerwy, a przepalenie głowy zdarzało się bardzo często. Cudzoziemcy wiedzą teraz co to znaczy widzieć pieczone jabłka na jabłoni.

— W pewnéj gazecie zagranicznéj jest wzmianka, iż ktoś żąda kilka kroć tysięcy franków za odkrycie sposobu, jak dzikiego konia ułaskawić w pół godziny, który ani objeździć, ani okuć się nie daje. Stuletni zaś kalendarz (od 1800 do 1900 r.), wydany w Krakowie 1796 r., na stronie 116, podaje następujący sposób: »Weź krągły kamyk, włóż koniowi w ucho, i trzymaj go potem za toż ucho, a stanie się cierpliwym jak baranek, osobliwie gdybyś mu podobne kamyki w oba uszy włożył.«

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 29. Kwietnia. — W dalszem ciągnieniu 4éj klasy 117 kr. loteryi klasycznéj padły 4 wygrane po 5000 talarów na nra 11,047. 55,380. 63,062 i 68,953; 1 wygrana 2000 tal. na nr. 15,149.

43 wygr. po 1,000 tal. na nra 1795. 2780. 5310. 9157. 10,031. 12,035. 12,452. 14,460 15,793. 20,668. 20,748. 25,810. 25,940. 26,076. 27,190. 37,241. 38,247. 38,847. 38,952. 41,358. 41,417. 45,210. 48,317. 50,197. 52,659. 54,683. 58,954. 60,320. 60,810. 62,015. 64,200. 66,689. 68,081. 69,028. 69,593. 72,415. 74,879. 77,666. 83,014. 83,083. 90,154. 93,475 i 94,563.

42 wygr. po 500 tal. na nra 4933. 5724. 7029. 10,497. 16,030. 17,715. 18,872. 19,509. 22,178. 23,001. 24,805. 25,522. 26,444. 26,616. 27,991. 29,320. 31,322. 34,535. 36,032. 38,237. 38,465. 41,317. 45,233. 46,806. 49,543. 53,035. 56,511. 59,669. 59,863. 61,721. 61,775. 63,902. 64,876. 71,881. 73,235. 75,022. 81,739 83,618. 84,788. 85,660. 88,782 i 93,340.

73 wygrane po 200 tal padły na nra 4322. 5206. 5566. 5704. 6648. 7774. 9042. 10,215. 10,246. 10,574. 10,629. 11,158. 11,349. 12,272. 12,890. 13,702. 14,951. 15,588. 17,339. 20,160. 23,227. 24,982. 26,056. 27,299. 28,341. 28,467. 31,527. 32,368. 34,076. 34,264. 34,702. 36,062. 37,941. 38,814. 41,761. 42,851. 42,983. 44,538. 45,292. 48,412. 50,294. 51,248. 51,561. 55,971. 60,423. 61,925. 62,151. 66,602. 68,452. 70,612. 72,003. 72,715. 76,895. 77,106. 77,200. 77,617. 78,780. 81,859. 82,223. 85,741. 87,839. 88,071. 88,457. 90,819. 90,873. 91,943. 92,562. 92,585. 92,835. 93,071. 93,861. 94,416 i 94,669.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Kwietnia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) miało odbyt po słabych cenach, na Maj $29\frac{3}{4}$ do $\frac{5}{6}$ pł., na Czerwiec $30\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ pł., na Lipiec $31\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) słaby odbyt, po cenach niestałych, wypowiedziano 60,000 kwart, na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{2}$—14 (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{5}{12}$ pien., na Maj $14\frac{2}{3}$—$\frac{5}{8}$ pł., na Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{2}$ pł., na Lipiec Sierpień 16 pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 29. Kwietnia.

Pszenica 50—68 tal.

Żyto $35\frac{1}{2}$—36 tal., na wiosnę i Maj Czerwiec $34\frac{3}{4}$—$35\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{3}{4}$—36 tal.

Jęczmień wielki 35—40 tal., mały 34—36 tal.

Owies na wiosnę $29\frac{3}{4}$—$29\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy 14 tal., na Kwiecień Maj $13\frac{2}{3}$—14 tal., na Maj Czerwiec $13\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 14—$\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany 13 tal.

Okowita $17\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{5}{12}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{1}{4}$—18 tal., na Lipiec Sierpień 19—$18\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 29. Kwietnia.

Pszenica 60—65 tal., na wiosnę $64\frac{1}{2}$ tal.

Żyto 34—$34\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $34\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 34 tal., na Lipiec Sierpień 36 tal.

Olej rzepiowy $13\frac{1}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{6}$ tal.

Okowita 21 proc., na wiosnę $20\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 30. Kwietnia.

BAZAR. Trawiński z Kruszewa, Cielecki z Rosoczyna, Kosiński z Targowéjgórki. Błociszewski z Przecławia, Twardowski z Kobelnik.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Arndt z Berlina, Wilke z Kadzi, Arndt z Leszna, Jensen z Głogowa.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Raszewski z Sczepowic, hr. Bniński z Glesna, Radoński z Dominowa, Znaniecki z Mechlina, Moszczeński z Bielewa, Grabowski z Butzig, hr. Kwilecki z Wróblewa, Zastrow z w. Rybna, Freymark z Wrześni, Jabłonowski z Królewca, Nordbeck z Hull, Friedländer z Lignicy, Cohn z Berlina.

HOTEL DU NORD. Chłapowscy z Bonikowa, Biegańska z Cykowa, Mańkowska z Rudek, Breański z Miłosławia, Döbler z Wrocławia.

HOTEL PARYZKI. Brudzewski z Miłosławia, Kaphan z Środy, Stanowski z Kijewa, Heickerodt z Pławca.

POD CZARNYM ORŁEM. Koszutski z Borowca, Hepkowski z Opatówka, Schulz z Strzałkowa.

HOTEL BERLINSKI. Bettführ z Dubranki, Röhl z Wilkowa, Lange z Gniezna, Dose z Warszawy, Möglich z Landsberga n. W., Akoliński z Kruszewni.

HOTEL EICHBORNA. Margowski z Berlina, Reinhold z Wielowsi, Kempner, Łagodziński i Heymann z Wrześni, Gedalje z Lwówka, Pinn z Zielonéjgóry, Brühl z Śmigla, Joseph z Wronek.

POD KORONĄ. Henoch z Nakła, Kwilecki i Raphael z Lwówka. Lewy z Skwierzyny n. W.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Winkler z Chełmna, ś. Marcin 62.

PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 28. Grudnia 1857.

Na nieruchomości w Głuszynie pod Nr. 22 i w Babkach pod Nr. 11. położonéj, dawniéj do Teofili z Grüblerów Wismach i do Albertyny z Grüblerów Breuer, teraz do Rudolfa Krug, piekarza w Poznaniu, należącéj, zapisane są w skutek dekretu z dnia 29. Maja 1806 na mocy kontraktu kupna z dnia 3. Listopada 1801. dla fabrykanta papieru Daniela Gotthilf Müller 8000 Tal. z procentem po 4 $\frac{0}{0}$, w dziale III. Nr. 1. i w skutek dekretu z dnia 29. Maja 1806. i 12. Lipca 1806. na mocy obligacyi z dnia 24. Czerwca 1804. i 12. Lipca 1806. dla Bogumiła Wolffram, ekonoma w Burschen, Rub. III. Nr. 2. 3200 Tal. w kurancie i 800 Tal. w luidorach à 5 Tal., z procentem po 4 $\frac{0}{0}$ i Rubr. III. Nr. 4. 3000 Tal. z procentem po 5 $\frac{0}{0}$.

Przy podziele tyczącym się summy kupna, wypłacono z góry pretensyą w Rubr. III. Nr. 1. w ilości 8000 Tal. wraz z prowizyą w ogóle Tal. 2161 Sgr. 24. Fen. 10 i założono względem téj summy massę specyalną, gdyż się ani wpisany do księgi wieczystéj właściciel nie zgłosił ni téż wygotowany dokument hipoteczny przedłożono, w końcu nawet spłacenie wspomnionéj pozycyi twierdzono. Pod takiemi okolicznościami zaprotestowano więc i w tym przypadku, iżby miejsce w Rubr. III. Nr. 1. próżne było, przeciw przydzieleniu wspomnionéj massy specyalnéj w ilości 2161 Tal. 24 Sgr. 10 Fen. co do pozycyi

a) w Rubr. III. pod Nr. 2.

b) w Rubr. III. pod Nr. 4.

w księdze wieczystéj zapisanéj wraz z prowizyą zwyczajną.

Daniel Gotthilf Müller fabrykant papieru w Kemnath pod Zielenzig i Bogumił Wolffram ekonom jako też wszystkie te osoby, które do rzeczonéj massy specyalnéj i do wygotowanych na intabulata Rubr. III. Nr. 1., 2. i 4. dokumentów, jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawu, lub inni prawo mający pretensye mieć sądzą, wzywają się przeto, ażeby takowe najpóźniéj w terminie

dnia 14. Grudnia 1858. z rana o godz. 9 przed Ur. Ribbentrop, Radzcą Sądu, w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym pod uniknieniem wykluczenia zameldowali.

DOBROWOLNA SPRZEDAŻ.

Domostwa Frydery kowi Edwardowi, Katarzynie Albertynie Karolinie i Emilowi Teodorowi Robertowi rodzeństwu Wotschke należące:

1) w Poznaniu na starém mieście pod liczbą 9. oszacowane na 8503 Tal. 11 Sgr. 7 Fen. w którém piekarnia była z korzyścią prowadzoną,
2) budy do sprzedaży Nr. 1e. szacowana na 578 Tal. 24 Sgr. 10 Fen. i Nr. 1i. oszacowana na 200 Tal. 12 Sgr. 9 Fen., również
3) w Poznaniu na Rybakach pod liczbą 74 oszacowane na 4125 Tal. 22 Sgr. 4 Fen.

mają być przez Sędziego powiatowego Ur. Lewandowskiego w terminie na

dzień 8. Czerwca r. b. przed południem o godzinie 10téj

na miejscu sądowém wyznaczonym, osobno publicznie dobrowolnie sprzedane.

Warunki w Registraturze mogą być przejrzane.

Poznań, dnia 26. Marca 1858.

Królewski Sąd powiatowy. II. Wydział.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Rogoźnie. Wydział I.

Dobra rycerskie Białężyn do Ur. Emila Kierskiego należące, oszacowane na 29,618 Tal. 17 Sgr. 11 Fen wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 15. Września 1858. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hypotecznéj, winni takową podać do Sądu subhastacyjnego.

Z pobytu swego nieznajomi wierzyciele:

a) Kotlarz Józef Gabryel Gaertig.
b) sukcessorowie dziedzica Hieronima Drwęskiego,
c) sukcessorowie Ur. Tymoteusza Gorzeńskiego,
d) opiekun Augusta Stupany, dziedzic Kolbenach,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Rogoźno, dnia 4. Grudnia 1857.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Trzey bracia Heymann:

1) Krzysztow i Krystyan zwany, dnia 4 Grudnia 1795 urodzony,
2) Michał dnia 11. Stycznia 1797 urodzony i
3) Piotr dnia 24. Czerwca 1801 urodzony

synowie małżonków Matyasza i Anny Rozalii (Rozyny) z domu Krebs Heymanów, sukienników, wyszli z swego miejsca urodzenia Trzcianki w roku 1813 lub 1814 do Polski, niedawszy już od roku 1830 nic o sobie słyszeć lecz owszem zginęli zupełnie.

Na wniosek ich siostry rodzonéj Anny Maryi (alias Marcyanny) Heymann i małżonka jéj Tomasza Gabler, szewca z Chodzieża wzywają się niniejszém powyżéj nazwani trzéj bracia Heymann i jakowi tu pozostali ich sukcessorowie i spadkobiercy nieznajomi, iżby się w terminie na

dzień 17. Listopada 1858

przed południem o godzinie 11téj przed Wnym Wiedemann, Radzcą Sądu powiatowego, w izbie naszéj urzędowéj wyznaczonym najpóźniéj, osobiście stawili lub piśmiennie zgłosili, inaczéj za zmarłych uznani będą a majątek ich sukcessorom prawnym przekazanym zostanie.

Trzcianka, dnia 19. Stycznia 1858.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

WALNE ZEBRANIE.

Członkowie podpisanego Towarzystwa, dawniéj I., II. i IV. klassy, zapraszają się niniejszém na walne zebranie,

na niedzielę dnia 2. Maja r. b. o godzinie 4téj po południu w sali hôtelu saskiego, przy ulicy Wrocławskiéj.

Przedmioty narady i uchwały będą: 1) czyby nie było stósowniéj ustanowić stałą miesięczną składkę po 7 Sgr. dla wszystkich obecnie zapisanych członków, którąby od 1. Maja r. b. pobieraną była, niż jak dotychczas, podług klas wieku. Interessowani są szczególniéj członkowie I. i II. klassy wieku, to jest ci, którzy teraz miesięcznie 5 Sgr. resp. 6 Sgr. 3 Fen. płacą, jest więc pożądaném, aby się bardzo licznie zebrali. 2) Nastąpi wybór kilku osób zaufanie posiadających. Od niestawających przyjętém będzie, iż zastosują się do decyzyi przez obecnych członków zapadłéj i zrzekają się wszelkich wybiegów.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1858.

Dyrekcya głównego Towarzystwa pogrzebowego dla miasta Poznania.

Czoło mojéj zarodowéj owczarni tak co do cienkości, miękkości i obfitości wełny, jak co do zdrowia, nie sprzedałem, i na ***Ludomkach*** pod Ludomami umieściłem. Zalety które wymieniam, utwierdza poczęści złoty medal od Akademii z Paryża mi ofiarowany, i kilkanaście innych medali, premii i nominacyi z różnych części świata nadesłanych. Owczarnie które utracają dużo owiec na chorobę trabra, przez mego chowu tryki, radykalnie ją wytępią, bo w wyborowéj trzodzie, którą teraz posiadam, przez lat 40 ani jednéj sztuki na tę chorobę nie straciłem. Kilkanaście tryków dostać można wyborowych, na żądanie i z kredytem.

Mogę także ustąpić maszynę do żgania torfu 12 stóp głęboko. ⅓ taniéj jak kosztowała.

Ignacy Lipski,

Członek Akademii w Paryżu i innych towarzystw.

Tylko jeszcze do niedzieli do widzenia.

Menażerya L. CASANOVY

na placu Sapieżyńskim.

Wielka menażerya, zawierająca zbiór największych i najrzadszych zwierząt drapieżnych, jest dziennie do widzenia od godziny 8éj z rana do godziny 7éj wieczornéj. Karmienie odbywa się: o godzinie 6téj po południu; przy téj sposobności widać dopiero naturę dziką każdego zwierza.

Cena wnijścia: na 1. miejsce Sgr. 7½, na 2. Sgr. 5, na 3. Sgr. 2½.

Do powyższéj menażeryi przybył jeszcze nowy transport zwierząt, składający się z lwicy, 2 hyen Afrykańskich, Antylopy (kozy egiskiéj), 2 Afrykańskich sępów Alpejskich i wiele małp.

Nieodwołalnie w niedzielę ostatnie przedstawienie.

CYRK NA PLACU DZIAŁOWYM.

Dziś wielkie przedstawienie w teatrze małp, na które uprzejmie zaprasza ***L. Casanova.***

Królewskie kąpiele OEYNHAUSEN (Rehme)

rozpoczynają się

dnia 16. Maja.

Zarząd Król. kąpieli jest gotów udzielić wszelkich wiadomości.

Zarząd Królewski.

RĘKAWICZKI

siatkowe, na drótach robione, niciane i jedwabne

jako téż dawno oczekiwane

rękawiczki glancowane

odebrał i poleca po ***najmierniejszych*** cenach

S. Tucholski.

Spódnice stalowe i siatkowe

jako téż **sznurówki,** poleca w licznym doborze **po najtańszych cenach**

S. Tucholski.

Szanownemu Obywatelstwu okolicy i miasta Kostrzyna, tudzież podróżującéj Publiczności donoszę niniejszém uniżenie, iż z dniem dzisiajszym otworzyłem tutaj w Rynku obok poczty oberżę, restauracyą, tudzież wyszynk wina, piw rozmaitych i likierów i polecam takowe jak najuprzejmiéj, przyrzekając skorą usługę i ceny umiarkowane.

Kostrzyn, dnia 30. Kwietnia 1858.

Jan Grzegorzewski.

HOTEL

J. Wnukowskiego w Gnieźnie

poleca się przy skoréj usłudze i cenach umiarkowanych każdego czasu z doborem kuchni, win i innych napojów. W czasie jarmarku Św. Wojciecha nie będzie restauracyi przy targowisku końskiém pod firmą powyższą.

HOTEL EICHBORNA

przy placu Sapieżyńskim Nr. 5.

W niedzielę dnia 2. Maja 1858.

pociągiem wieczornym

dowiozę do Poznania

transport świeżo dojnych krów



z łęgu Noteckiego wraz z cielętami



i mieszkam teraz w hotelu rzeczonym.

Wilh. Hamann.

Hotel Eichborna

przy placu Sapieżyńskim Nr. 5.

Ogrodowczyk, któryby dobrze czytać i pisać umiał, posiadający pierwsze nauki ogrodownictwa, a chciał się przy oranżeryi douczyć, może mieć każdego czasu miejsce w ***Osieku*** pod Rawiczem.

Dom. ***Władysławowo*** (Althütte) pod Czarnkowem ma 50 tucznych skopów na sprzedaż.

Świeże drożdże funtowe, mające silną moc pędzenia, poleca **codzień świeże**

Izydor Appel, obok Król. Banku.

Stralz. opiekane śledzie, Hamb. tłuste Büklingi, wędzone i maryn. łososie otrzymał

Jakób Appel, po stronie poczty Nr. 9.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 29. Kwietnia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100¼
dito z roku 1850.	4½	—	100¼
dito z roku 1852.	4½	—	100¼
dito z roku 1853.	4	93½	—
dito z roku 1854.	4½	—	100¼
Obligi długu skarbowego	3½	—	83¾
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	83
dito miasta Berlina	4½	—	100¾
dito dito	3½	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	85¾
dito Prus Wschodnich	3½	82½	—
dito Pomorskie	3½	—	84½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	86½
dito Szląskie	3½	—	85⅝
dito Prus zachodnich	3½	—	81¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	91	—
Louisdory	—	—	109⅛
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	94¾	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 26. Kwietnia 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy średniéj	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	8	6	1	10	—
Żyta lżejszego	1	7	6	1	8	—
Jeczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	9	—
Jeczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel	—	29	—	1	1	3
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Groch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 29. Kwietnia	13	15	—	14	—	—
dnia 30. »	13	51	—	14	—	—